



Jan Szczepkowski  
*Peryferia*

BTWA Galeria Sanocka 27.06-27.08.2021

Kiedy wiosna powoli poddaje się wobec natarczywości lata, zieleń staje intensywna i gęsta. Lubię patrzeć jak się to wszystko zmienia, jak dojrzewa, wybarwia się, jak się rozrasta. Jest taki moment, kiedy następuje kulminacja tej zielonej epifanii, życie kipi i wrze. Wędruję po lesie niemal codziennie. Obserwuję. Pewnego dnia gałęzie drzew łączą się i splatają palce tworząc nad moją głową zieloną kopułę. W końcu natura jest świątynią - jak pisał Baudelaire. W dole panuje cichy, skupiony półmrok. Słońce - szczególnie to miodowe, o złotej, przedwieczornej godzinie - prześwieca przez palce drzew i wąskim, teatralnym światłem wyławia z ciemności bohaterów: kilka liści na młodym drzewie, aksamitny mech, z którego sterczą chorągiewki sakw nasiennych, albo mysia norkę. Nagle to niewielkie, oświetlone miejsce staje się najprawdziwszą teatralną sceną. Wszystko zaś, co pozostaje w cieniu, wie dzie jedynie niepełny żywot umownej scenografii.

Z tymi leśnymi performance'ami kojarzy mi się cykl obrazów Jana Szczepkowskiego, który tworzy wystawę „Peryferie”. Jest w nich scenografia – to natura, udrapowana w zgrabną kompozycję. Mroczna roślinność pozostaje w cieniu, tworząc ramę i wyznaczając przestrzeń dla aktora. Inspirację dla przedstawionej na obrazach natury i przestrzeni tła stanowiło malarstwo pejzażowe z XVIII i XIX wieku. Romantyczny duch tamtych czasów kryje się w cienistej zieleni i wilgotnym, melancholijnym mroku. Obrazy nie są przywołane w całości, ani dokładnie cytowane. To rodzaj powiększenia i zarazem wybór kompozycji, ujęcia, które w pierwotnej formie ginęło w szerokim planie. W centrum scenograficznej kompozycji pojawia się aktor wyłowiony reflektorem, promieniem światła imitującego słońce. Imitującego, bo to prawdziwe, przynależące do świata natury w tle, zachodzi właśnie gdzieś za horyzont w tyle obrazu. Tymczasem pierwszy plan jest jasny. Czym zatem jest światło pierwszego planu jeśli nie teatralnym reflektorem? Na niektórych obrazach widzimy udrapowane tkaniny przypominające kurtynę lub element scenografii – zaskakujący cytat z rzeczywistości teatru.

Obiekt w centrum to pojedyncza, żeby nie powiedzieć samotna, postać. Nie mamy do czynienia ze sceną rodzajową, z dramatem, w znaczeniu fabularnego przebiegu. Bohaterowie i bohaterki obrazów Szczepkowskiego, to w istocie obiekty, formy, a całość stanowi kompozycję, układankę z elementów pochodzących z różnych światów, czasów i przestrzeni. Jest to więc rodzaj kolażu. W XIX wieczny obraz „wklejona” zostaje postać, albo jej fragment i – jako dopełnienie - udrapowana tkanina, czasem mebel, rekwizyt. Kompozycja jest centralna, wertykalna, a osią obrazu jest właśnie ludzkie ciało. Daje to wrażenie czegoś klasycznego, wręcz kolumnowego i stabilnego. Jeśli znów poszukać skojarzeń dla zbudowanego w ten warstwowy sposób świata, można by przenieść się do atelier fotografa z okresu międzywojennego, gdzie fototapeta przedstawia sielankowy pejzaż, natomiast fragment kolumny i udrapowana tkanina – choć pozornie z innego porządku - mają za zadanie porządkować kompozycję, dopełniać ją i stabilizować.

Przyjrzyjmy się jeszcze aktorom tych kolażowych scen - ciałom. Niektóre z nich przywołują klimat retro, adekwatnie do skojarzenia z fotograficznym atelier, przez swoją pozę, fryzurę, sukienkę, czy garnitur. Inne to akty. W tych właśnie można odnieść wrażenie, że ciało ulepione jest ze światła, albo światłem wypełnione, jak w przypadku tajemniczej kroczącej bogini. Wyidealizowane, doskonale gładkie, choć niepełne. Wiele postaci bowiem pozbawionych jest twarzy, która kryje się pod tkaniną, albo niknie w mroku. Ten brak twarzy uwalnia nasze spojrzenie i pozwala zbudować w przestrzeni obrazu bardziej równościowe relacje, bez dominacji kogoś, kto domaga się uwagi, kto narzuca swoją opowieść i wymierzonym w nas wzrokiem zadaje mnóstwo pytań, albo z nieznanых powodów wzrok ten odwraca, co uruchamia lawinę wątpliwości: gdzie patrzy? I na kogo? Co zobaczył? Jakie emocje w nim to wywołało? Tego wszystkiego tu nie ma. Są za to różne elementy świata natury, bo czymże przecież jesteśmy, kawałki ciała, ożywionej materii, zaledwie obiekty w przestrzeni.

A jednak reflektor z przodu obrazu wyławia światłem to ludzkie ciało i chce je pokazać. Niepokojąco bezosobowe, niedopowiedziane, poddane uprzedmiotawiającej presji całkiem jak w fotograficznym atelier, w którym trzeba postępowanie realizować idealny kompozycyjny koncept. Czy jest to zatem ciało uwięzione w scenografii zbudowanej z nierealnej i niedostępnej, nieco mrocznej natury, umieszczone często pod drzewem, jak bohaterowie Beckettowskiego dramatu, ciało oczekujące na jakiś rodzaj wyzwolenia?

Jest jeszcze coś, jedna warstwa, o której dotychczas nie wspominałam. Na powierzchni obrazów widać nieregularne rysy, farbę nakładaną inaczej, grubo, szpachlą, szmatką, ręką. Dynamiczne gesty zarysowują doskonałą powierzchnię, uszkadzają idealną kompozycję, rozbijając kolumnowy spokój. W rozmowie z Janem dowiedziałam się, że głęboko w pamięć zapadła mu praca konserwatorska jego ojca i jego własne doświadczenia w tym fachu - ten alchemiczny proces zdejmowania warstw czasu i dochodzenia do istoty obrazu, do jego prawdy. To, co zatem widzimy jako dynamiczne smugi, wchodzące co i raz w dialog z obrazem, to może być właśnie ów czas, który osadza się na powierzchni, lekką smugą przestania widok, zamazuje kontury. Akt niszczenia staje się zatem aktem twórczym. Obrazy Jana Szczepkowskiego stanowią zatem afirmację czasu, pozwalają mu być, dają miejsce jego zwykle niechcianej substancji. I znów powraca do mnie pojęcie równości. Obrazy Jana Szczepkowskiego porównać można do muzyki. To polifoniczne utwory rozpisane na kilka instrumentów, czy głosów: natura - kultura - światło i czas. I wszystkie grają równocześnie tworząc unikalną harmonię.

/Joanna Sarnecka/



Stan snu / olej na płótnie / 180x150 cm / 2020



Lethe / olej na płótnie / 150x130 cm / 2020



Prawie wieczór / olej na płótnie / 150x130 cm / 2021



Ciche miejsce / olej na płótnie / 150x130 cm / 2020



Poema / olej na płótnie / 200x150 cm / 2021



Dalekie lato / olej na płótnie / 180x150 cm / 2021



Vis Maior / olej na płótnie / 150x180 cm / 2021

## Jan Szczepkowski

Artysta malarz. Urodził się w 1975 roku w Sanoku, gdzie mieszka i pracuje. Malarz nurtu neoromantycznego. Pochodzi z rodziny o silnych tradycjach artystycznych. W 2003 roku ukończył Akademię Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie, uzyskując dyplom z malarstwa w pracowni profesora Jacka Waltosia. Zajmuje się malarstwem, pracą pedagogiczną oraz konserwacją zabytków.

### Wystawy indywidualne:

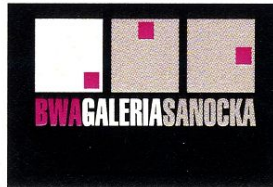
„Dream State”, Galeria r\_z, Rzeszów 2020; „Malarstwo wyzwolone”, Sopotki Dom Aukcyjny, Sopot 2020; „Malarstwo”, Galeria Uniwersytecka, Cieszyn 2018; „Artes Liberales”, Galeria Wspólna, Bydgoszcz 2017; „Nieruchoma kurtyna”, Pragaleria, Warszawa 2017; „Voyage”, Galeria ToTu, Rzeszów 2017; „Taumaturgia”, Bohema Nowa Sztuka, Warszawa 2015; „Partial Exposure”, POSK, Londyn 2015; „Malarstwo”, Muzeum Historyczne, Sanok 2015; „Malarstwo”, Galerie Mont des Arts, Bruksela 2014; „Realizm niemożliwy”, Galeria Domus Aurea, Lublin 2014; „Muzeum znaczeń”, CSW Solvay, Kraków 2014; „Powracający cień”, BWA, Krosno 2014; „Obszar cienia”, Galeria Pod Czarnym Kotem, Kraków 2013; „Powracający cień”, BWA Galeria Sanocka, Sanok 2013; „Obrazy do ciemnych pokoi”, BWA Galeria Sanocka, Sanok 2007.

### Wystawy zbiorowe:

Biennale ZPAP, BWA Rzeszów 2021; „Obraz, grafika, rysunek rzeźba roku 2020” BWA, Rzeszów 2020; Wystawa pokonkursowa, BWA Bydgoszcz, Bydgoszcz 2020; „Miasteczko”, BWA Galeria Sanocka, Sanok, 2019; „Japonia & Polska” – EMP Gallery, Tokio, 2019; „Statek Robinsona”, Muzeum Architektury, Wrocław, 2019; „Trans-formacje”, BWA Sanok, 2018; „Im dalej w las. Neoromantycy wobec natury”, Stacja Muranów, Warszawa, 2017; „Im dalej w las. Neoromantycy wobec natury”, BWA Galeria Sanocka, 2017; „Funny Games” – Uniwersytet Rzeszowski, Rzeszów, 2016; „Projekt 966” UMK Toruń, 2016; „Skład doczepiony” – BWA Galeria Sanocka, 2016; „Artefakty”, BWA Przemyśl, 2014; Festiwal „Barwy Pogranicza”, Rzeszów 2014; „Ars - Principia”, UMK Toruń 2014; „Obecności i powroty”, BWA Galeria Sanocka, Sanok 2014; „3 Triennale Polskiego Malarstwa Współczesnego”, Rzeszów 2013; „Szczepkowski-Stabryła-Szczur”, Desa Unicum, Warszawa, 2013; „Cień Czarnobyła”, BWA Galeria Sanocka, Sanok 2013; „Ukryte Przejawy Niecodzienności”, Sanok, 2011; „Made In Poland”, Berlin, 2011; „Kolory Podkarpacia” Berlin, Nürnberg, Saarbrücken, Łańcut, 2010-2011; „Photocopypainting”, BWA Galeria Sanocka, Sanok 2010; I Letnie Konfrontacje Artystów Sanockich, BWA Galeria Sanocka, Sanok 2006; Grafika, Galeria Zajazd, Muzeum Historyczne, Sanok 2005.

### Nagrody:

- „Obraz, Grafika, Rysunek, Rzeźba Roku 2020”, Rzeszów 2020, Wyróżnienie Specjalne Podkarpackiego Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych
- „Jesienne Konfrontacje”, Rzeszów 2013, Nagroda Dyrektora BWA Rzeszów.
- „11 Biennale Plastyki Krośnieńskiej”, BWA Krosno 2011, Drugie miejsce.
- „Obraz, Grafika, Rysunek, Rzeźba Roku 2009”, Rzeszów 2009, Pierwsze miejsce, nagroda Marszałka Województwa Podkarpackiego.
- Triennale Malarstwa Srebrny Czworokąt, Przemyśl 2009, Nagroda Prezydenta Przemyśla.



BWA GALERIA SANOCKA  
RYNEK 14, 38-500 SANOK  
TEL./FAX (013)4636030  
e-mail: galeriasanocka@gmail.com  
www.bwa.sanok.pl

## *XV-lecie BWA Galerii Sanockiej*



Urząd Miasta Sanoka

M I E J S K A  
B I B L  
I O T E  
K A P U  
B L I C Z N A  
w S A N O K U

sponsorzy:

**Firma DeF**  
sztalugi i płótna

**MB**  
RESTAURACJA  
Sanok, ul. Jima II Sobieskiego 71